REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 118 ŚRODA, 19 MAJA 1954 R. Cena 20 gr.

ADMINISTRACJA
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Wydz. finansowy 316-33
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY CZYTELNIK"

Żądamy uwolnienia
statków »Praca« i »Gottwald« oraz ich załóg
Depesze ministra spraw zagranicznych PRL

WARSZAWA (PAP). W związku z bezprawnym uprowadzeniem statków „Praca" i „Gottwald" minister spraw zagranicznych PRL wystosował w dniu 17 bm. następujące depesze do przewodniczącej VIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego i do Sekretariatu Generalnego ONZ:

Pani V. Lakshmi Pandit — Przewodnicząca Zgromadzenia Ogólnego NZ, New York.

Pani Przewodnicząca.

Dnia 13 bm. piraci Czang Kaiszeka przy aktywnym udziale samolotów USA dokonali zbrojnej napaści w odległości 450 mil na wschód od Taiwanu na polski statek handlowy „Gottwald", od bywający swój pokojowy rejs i bezprawnie statek wraz z załogą uwięzili. Wiadomo Pani, że mniej więcej pół roku temu został napadnięty i przemocą uprowadzony w podobnych okolicznościach polski statek handlowy „Praca", którego załoga jest po dzień dzisiejszy więziona na Taiwanie. W obu wypadkach odpowiedzialność za pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i praw ludzkich spada na Stany Zjednoczone. Rząd Stanów Zjednoczonych, którego siły zbrojne kontrolują wody tego obszaru i uczyniły z chińskiej wyspy Taiwan bazę dla swych wypadów, wykorzystuje klikę kuomintangowską jako narzędzie prowokacji i gwałtów w stosunkach międzynarodowych.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pani jako przewodniczącej VIII sesji ONZ z prośbą o podjęcie niezbędnych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia załóg i zwrotu obu zagrabionych statków polskich. Rząd polski chce wierzyć, że ONZ zajmie w tej sprawie właściwe stanowisko w interesie poszanowania elementarnych zasad prawa międzynarodowego, wolności żeglugi oraz bezpieczeństwa krajów Azji i rozwoju ich stosunków z Europą i z innymi krajami świata.

Z upoważnienia rządu PRL
ST. SKRZESZEWSKI
minister spraw zagranicznych

* * *

Pan Dag Hammarskjoeld — Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych
New York

Panie Sekretarzu Generalny.

Dnia 13 bm. na pełnym morzu w odległości 450 mil na wschód od Taiwanu został ostrzelany i przemocą uprowadzony przez piratów czangkaiszekowskich przy czynnym udziale samolotów USA polski statek handlowy „Gottwald". Jak Panu wiadomo, jest to już drugi akt bezprawnej napaści na polski statek uprawiający pokojową żeglugę na wodach Dalekiego Wschodu, przy czym statek „Praca" i jego załoga są do dziś dnia więzione na Taiwanie. Odpowiedzialność za te akty napaści spada na rząd Stanów Zjednoczonych, który posługuje się zbankrutowaną kliką kuomintangowską dla zakłócenia pokojowej żeglugi, dla wywoływania różnych prowokacji i utrzymywania naprężenia na Dalekim Wschodzie.

Nie ulega wątpliwości, że bierna postawa ONZ wobec pirackiego porwania statku „Praca" — mimo wielokrotnych wystąpień Polski na forum Organizacji — zachęciła amerykańskich mocodawców Czang Kai-szeka do nowej prowokacji.

Rząd Polski domaga się, aby położyć kres aktom bezprawia i pirackim wypadom, które stanowią poważną groźbę dla wolności żeglugi, dla rozwoju pokojowych stosunków między narodami świata i dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pana, jako Sekretarza Generalnego ONZ, organizacji, do której należy obrona prawa w stosunkach międzynarodowych, o podjęcie jak najenergiczniejszych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia obu statków wraz z załogami.

Z upoważnienia rządu PRL
ST. SKRZESZEWSKI
minister spraw zagranicznych

Depesza CRZZ do ŚFZZ

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do Światowej Federacji Związków Zawodowych depeszę następującej treści:

Światowa Federacja Związków Zawodowych — Wiedeń

Dnia 13 maja 1954 r. został zatrzymany po uprzednim przeprowadzeniu lotów zwiadowczych przez samoloty amerykańskie i ostrzelaniu przez kanonierkę czangkaiszekowską polski statek handlowy „Gottwald". Statek został zawleczony przemocą do portu Kao Hsiung na Taiwanie.

Jest to w ciągu ostatnich 7 miesięcy drugi wypadek porwania przez kuomintangowskich piratów polskiego statku, odbywającego pokojowy rejs na wodach Dalekiego Wschodu. Zatrzymany przemocą w październiku ubiegłego roku statek „Praca" znajduje się po dzień dzisiejszy w rękach kuomintangowców. Załoga jego nie odzyskała wolności. III Kongres Polskich Związków Zawodowych, który obradował w dniach od 5 do 9 maja w Warszawie, napiętnował z oburzeniem ten fakt i apelował o solidarną akcję mas pracujących świata w sprawie uwolnienia załogi statku.

W obu wypadkach odpowiedzialność za akt bezprawia i przemocy ponoszą St. Zjednoczone, które dostawami broni i pieniędzmi podtrzymują swą dawno zbankrutowaną marionetkę kuomintangowską, jako narzędzie awantur na Dalekim Wschodzie. Ponadto w jednym i drugim wypadku samoloty amerykańskie uczestniczyły bezpośrednio w napaści na statki.

Wiadomość o nowym pogwałceniu prawa przez Stany Zjednoczone wywołała najgłębsze oburzenie narodu polskiego, który ocenia ten akt gwałtu imperialistycznych kół USA, dokonany w czasie trwania konferencji genewskiej, jako dalsze ogniwo w łańcuchu prowokacji, mających na celu niedopuszczenie do pokojowego uregulowania problemów Azji, do pogłębienia odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

W związku z powyższym CRZZ zwraca się do Was z apelem, aby Sekretariat ŚFZZ poinformował o powyższym jak najszersze masy ludzi pracy i wezwał je do akcji o natychmiastowe zwolnienie statków i ich załóg.

Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych
WIKTOR KŁOSIEWICZ

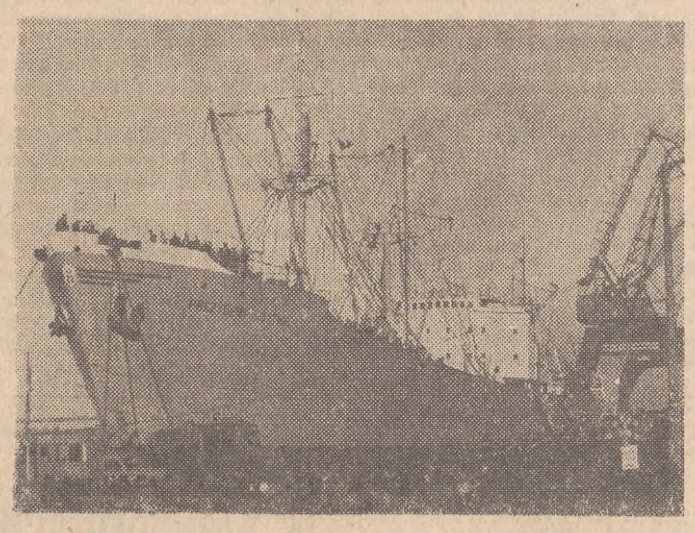

Statek polskiej marynarki handlowej „Prezydent Gottwald", uprowadzony przez klikę Czang Kaiszeka w dniu 13 maja br. Na zdjęciu: „Prezydent Gottwald" w porcie gdyńskim przed jednym z rejsów.

CAF — fot. Uklejewski

W jedności narodu gwarancja rozkwitu ojczyzny
Rezolucja zjazdu krajowego SD

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. zakończył obrady Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego.

Zjazd przyjął referat sprawozdawczy przewodniczącego CK SD Wacława Barcikowskiego, referat o zadaniach Stronnictwa Demokratycznego w związku z uchwałami II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wygłoszony przez sekretarza generalnego CK SD Leona Chajna oraz referat organizacyjno - statutowy z-cy sekretarza generalnego CK SD Zygmunta Moskwy — za wytyczne dalszej pracy Stronnictwa. Zjazd zatwierdził nowy statut SD, dokonał wyboru nowych władz naczelnych Stronnictwa oraz przyjął rezolucję.

W dwudniowej dyskusji, w której uczestniczyło 41 mówców, wszechstronnie omówiono najważniejsze dziedziny pracy Stronnictwa.

Z oburzeniem mówili uczestnicy dyskusji m. in. o prowokacjach imperialistów. Szczególnie mocno napiętnowano bandyckie porwanie przez piratów Czang Kai-szekowskich drugiego z kolei polskiego statku handlowego „Gottwald".

Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący CK SD **Jan Karol Wende.** Podkreślił on konieczność skupienia członków Stronnictwa wokół zadań wynikających dla rzemiosła i inteligencji z uchwał II Zjazdu PZPR oraz potrzebę wzmożenia politycznej pracy stronnictwa wśród miejskich warstw pośrednich, zwłaszcza wśród tych grup, które nie zostały jeszcze w pełni objęte oddziaływaniem ideologii Polski Ludowej.

Rezolucja zjazdu krajowego Stronnictwa Demokratycznego wskazuje na wstępie na wkład Stronnictwa Demokratycznego w osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i społeczne naszego narodu, podkreślając, że **rozszerzanie i umacnianie Frontu Narodowego oraz pomnażanie wkładu inteligencji i rzemiosła w wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego w naszym kraju stanowi podstawowy obowiązek Stronnictwa.**

„Zjazd krajowy Stronnictwa Demokratycznego — czytamy w rezolucji — pozdrawia naszą boha

(Dokończenie na str. 2)

Niejawne posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). W dniu 17 maja odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edena niejawne posiedzenie konferencji genewskiej.

Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

— 17 maja odbyło się niejawne posiedzenie 9 delegacji biorących udział w rozmowach dotyczących sprawy Indochin. Delegacje wysłuchały oświadczeń w sprawie ewakuacji rannych z Dien Bien Fu, a następnie przystąpiły do dyskusji nad problemem przywrócenia pokoju w Indochinach.

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP). Sekretariat Światowej Rady ogłosił następujący komunikat:

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w Berlinie w dniach 23 — 28 maja.

Światowa Rada Pokoju rozpatrzy m. in. sprawę bezpieczeństwa i niezawisłości narodów jak również konieczność zlikwidowania groźby użycia bomby atomowej i wodorowej.

Polska Żegluga Morska
przodującym przedsiębiorstwem żeglugi wielkiej

We współzawodnictwie o tytuł przodującego przedsiębiorstwa żeglugi wielkiej pierwsze miejsce w I kwartale br. zdobyła Polska Żegluga Morska w Szczecinie, zwyciężając Polskie Linie Oceaniczne.

Przodujące przedsiębiorstwo zawdzięcza swój sukces przede wszystkim poważnemu przekroczeniu planu przewozów towarowych oraz obniżce kosztów własnych o 4,5 proc. w stosunku do planowanych.

Realizując liczne zobowiązania i poszerzając ruch współzawodnictwa, **załoga Polskiej Żeglugi Morskiej plan przewozów towarowych w pierwszym kwartale br. wykonała: w 127 proc. w tonomilach i w 103,1 proc. w tonach.** Statki Polskich Linii Oceanicznych natomiast zrealizowały plan przewozów w tonomilach w 106,6 proc. i w tonach w 121,6 proc.

Tytuł najlepszego statku Polskiej Marynarki Handlowej w I kwartale br. zdobyła załoga m/s „Lechistan" z Polskich Linii Oceanicznych. Za swe osiągnięcia otrzymała ona proporzec przechodni, uprawniający do odbierania salutu od wszystkich statków naszej floty handlowej.

Sprostowanie

W zamieszczonej w numerze wczorajszym naszego pisma nocie rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych wskutek przestawienia wierszy drukarskich został w dwóch miejscach zniekształcony tekst.

Początek noty poprawnie brzmi:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:"

Zdanie zaczynające się u dołu 2 szpalty winno mieć brzmienie:

„Okupując nielegalnie wyspę Taiwan i patronując zbankrutowanej klice Czang Kai-szeka, Stany Zjednoczone posługują się tą kliką dla utrzymywania stanu napięcia w rejonie Dalekiego Wschodu."

Wysoki komisarz ZSRR ostrzega władze Austrii
przed naruszaniem obowiązujących uchwał czterech mocarstw

WIEDEŃ (PAP). Dnia 17 maja wysoki komisarz ZSRR w Austrii Iljiczow zaprosił kanclerza Austrii J. Raaba i wicekanclerza A. Schaerfa i złożył im oświadczenie, stwierdzające m. in.:

Jak wiadomo, porozumienie w sprawie kontroli i inne uchwały czterech mocarstw dotyczące Austrii nakładają na rząd austriacki i lokalną administrację austriacką obowiązek niedopuszczania do naruszania porządku ustalonego przez władze okupacyjne. Równocześnie uchwały te zobowiązują partie polityczne i prasę austriacką, aby nie prowadziły działalności i nie publikowały materiałów wymierzonych przeciwko mocarstwom okupacyjnym i wojskom okupacyjnym. Jednakże w ostatnim czasie, a zwłaszcza po berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i ZSRR, w Austrii nastąpiła znaczna aktywizacja elementów prowadzących wrogą i dywersyjną działalność przeciwko władzom radzieckim i radzieckim wojskom okupacyjnym w Austrii.

Rząd austriacki nie tylko nie podejmuje kroków w celu położenia kresu powyższym wrogim poczynaniom w stosunku do ZSRR, lecz nawet popiera je. W związku z tym należy wskazać na fakt zaaprobowania przez rząd austriacki bezprawnej instrukcji ministra spraw wewnętrznych Helmera, aby władze policyjne nie wykonywały poleceń radzieckich władz okupacyjnych w sprawie usunięcia plakatu wymierzonego przeciwko radzieckim wojskom okupacyjnym. Nie można także pominąć okoliczności, że ostatnio za wiedzą władz austriackich, a zwłaszcza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Austrii, wszelkiego rodzaju faszystowskie i militarystyczne organizacje typu tzw. „związków żołnierskich", prowadzą niepohamowaną propagandę militarystyczną i aktywnie propagują szkodliwą ideę anschlussu.

Uważam za konieczne oświadczyć, że wspomniana przeze mnie wroga działalność prowadzona przy aktywnym udziale przedstawicieli rządu austriackiego, stanowi brutalne pogwałcenie obowiązujących uchwał czterech mocarstw w sprawie kontroli w Austrii.

Dla rządu austriackiego powinno być jasne, że ponieważ traktat państwowy z Austrią nie został jeszcze zawarty, jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż wszystkie uchwały czterech mocarstw w sprawie reżimu okupacyjnego w Austrii — pozostają w mocy. Radzieckie władze okupacyjne w Austrii wykonując funkcje wynikające z porozumienia w sprawie kontroli i z innych uchwał czterech mocarstw oraz realizując kontrolę nad działalnością centralnych władz austriackich i administracji lokalnej — będą stanowczo udaremniały wszelkie próby, w tym również ze strony przedstawicieli rządu austriackiego, naruszania tych uchwał.

Jeśli zaś rząd austriacki nie podejmie niezbędnych kroków, zwłaszcza w stosunku do kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to radzieckie władze okupacyjne, zgodnie z uchwałami czterech mocarstw, zmuszone będą same podjąć odpowiednie kroki.

Przed zakończeniem konferencji genewskiej
W. Brytania nie poweźmie decyzji w sprawie paktu wojskowego w Azji

LONDYN (PAP). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Izby Gmin, na którym premier Churchill udzielił odpowiedzi na interpelację labourzysty Bevana i kilku innych posłów domagających się sprecyzowania stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie lansowanego przez Stany Zjednoczone paktu wojskowego dla Azji południowo - wschodniej.

Podkreślając, że w celu nieutrudniania obrad konferencji genewskiej byłoby niewskazane podejmowanie generalnej debaty nad sytuacją międzynarodową, której pragną niektórzy posłowie, Churchill oświadczył: **„Mogę dzisiaj jedynie stwierdzić, że przed ogłoszeniem wyników konferencji genewskiej Wielka Brytania nie poweźmie żadnych ostatecznych decyzji w sprawie utworzenia paktu obronnego w Azji południowo - wschodniej i w strefie zachodniego Pacyfiku. Z oświadczeń złożonych uprzednio wynika jasno, iż rząd nie podjął żadnych rokowań, które byłyby związane z zaciągnięciem jakichkolwiek zobowiązań".**

Jednocześnie premier Churchill utrzymywał, iż wstępne rozmowy przedstawicieli wojskowych Anglii, USA, Francji, Nowej Zelandii i Australii na temat tego paktu nie są sprzeczne z jego oświadczeniem, gdyż nie nakładają na rząd brytyjski żadnych zobowiązań. **Rozmowy te** — stwierdził mówca — **nie mają również nic wspólnego z rozmowami, jakie według doniesień prasy, toczą się od kilku dni między rządem amerykańskim i rządem francuskim na temat sytuacji w Indochinach.**

* * *

Tak więc, premier Churchill jedynie pośrednio nawiązał do rozmów francusko - amerykańskich, zaznaczając, iż dowiedział się o nich z doniesień prasowych. Rozmowy te, mające na celu przygotowanie interwencji amerykańskiej w Indochinach, spotkały się z krytyczną oceną prasy brytyjskiej. Dzienniki podkreślają w szczególności, że zostały one podjęte bez wiedzy i z pominięciem Anglii. „Daily Herald" pisze m. in.: „Od czterech dni rządy Stanów Zjednoczonych i Francji prowadzą rozmowy w sprawie możliwości amerykańskiej interwencji w Indochinach, czyniąc to za plecami rządu brytyjskiego. Rządu brytyjskiego nawet nie powiadomiono, że rozmowy takie zostaną podjęte".

Rząd Laniela odracza termin debaty nad układem o »europejskiej wspólnocie obronnej«

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Le Monde", rząd Laniela nie będzie się domagał ustalenia terminu debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Na wniosek rządu Laniela 18 maja br. miało się odbyć posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego dla ustalenia terminu debaty. Jednakże 17 maja premier Laniel wycofał swój wniosek i posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych nie odbędzie się.

Wyjaśniając przyczyny decyzji Laniela „Le Monde" podkreśla, że obecnie głównym problemem jest sprawa Indochin oraz konferencja genewska. **Rząd Laniela, który podczas ostatniego głosowania nad votum zaufania otrzymał zaledwie dwa głosy większości, nie może sobie obecnie pozwolić na debatę nad sprawą tak niepopularną jak problem „europejskiej wspólnoty obronnej".**

Sukces gdańskiego majstra budowlanego

WARSZAWA (PAP). W tych dniach Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i Materiałów Budowlanych podsumował wyniki współzawodnictwa za I kwartał br. Zwycięzcy otrzymali dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne.

M. in. najlepszym w I kwartale br. majstrem wśród budowniczych miast i osiedli uznano Jana Wnuka pracującego na odcinku budowlanym nr 1 w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Gdańsku. Wnuk wkłada dużo zapału w rozwijanie współzawodnictwa na podległym mu odcinku. Bierze on również udział w pracach robotniczo - inżynieryjnej brygady racjonalizatorskiej.

Rybacy z Władysławowa złowili delfina

Rybacy kutra „Gdy — 167" ze Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego „Jedność Rybacka" z Władysławowa dokonali niezwykłego połowu.

W czasie wyciągania sieci, napełnionej łososiem, wyłowili rzadko spotykany na wodach Bałtyku okaz 45 kg. delfina.

Złowionego delfina rybacy przekazali naukowcom Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Nasz specjalny korespondent Mirosław Zuławski telefonuje z Genewy:

KUKŁA KUKŁY

NIE jest tu dla nikogo tajemnicą, że stosunki pomiędzy delegacją francuską, a delegacją marionetkowego rządu baodaiowskiego nie są szczególnie ciepłe. Na pierwszy rzut oka mogłoby to wydawać się dziwne, bo przecież wiadomo powszechnie, że Bao - Dai i jego rząd zostali wymyśleni i stworzeni przez Francuzów i że bez poparcia francuskiego korpusu ekspedycyjnego Bao - Dai nie utrzymałby się w Saigonie nawet przez 24 godziny. Nie należy jednak zapominać, że Bao - Dai zawdzięcza swój tron w większym jeszcze stopniu Amerykanom. To Amerykanie wysunęli koncepcję użycia Bao - Daia dla stworzenia rządu kolaborantów, to Ameryka nie zmusiła Francuzów do podpisania wspólnej deklaracji francusko - wietnamskiej z 29 kwietnia br. dotyczącej dwu traktatów, z których pierwszy przyznaje rządowi reprezentowanemu przez cesarza „zupełną niepodległość", a drugi wyznacza mu miejsce w Unii Francuskiej.

NIE trudno zrozumieć, jaki cel przyświecał i nadal przyświeca amerykańskim politykom, kiedy wymuszają na Francji formalne udzielenie „niepodległości" rządowi wietnamskich kolaborantów. To są po prostu amerykańskie warunki, które pozwalają Stanom Zjednoczonym na przejmowanie z rąk francuskich protektoratu nad Bao - Daiem. One też służą amerykańskim politykom do realizowania w Indochinach naczelnej zasady, jaką kieruje się ich polityka wobec Azji — prowadzenia wojny z narodami azjatyckimi rękami Azjatów.

W tym stanie rzeczy konferencja rzecznika prasowego delegacji baodaiowskiej urządzona niemal wspólnie z francuską — bo jedna nastąpiła po drugiej w tej samej sali i w obecności tych samych dziennikarzy — wywołała wrażenie sztucznego klajstrowania niezbyt przyjemnej dla pana Bidault sytuacji. Pan Bidault, jak wiadomo, przeżywa znowu ciężkie chwile w związku z groźbą kryzysu gabinetowego w Paryżu, oraz dwuznaczną wypowiedzią pana Dullesa na temat ewentualnego pogodzenia się USA z „utratą" Indochin. Konferencja baodaiowska zapowiedziana została pod firmą „państwa wietnamskiego". Uczciwi Francuzi, którzy pamiętają termin „państwo francuskie" (etat francais) z czasów okupacji hitlerowskiej i kolaboracyjnego rządu Petaina, musieli nieuchronnie skojarzyć w myśli oba kolaboracyjne rządy.

KONFERENCJA rzecznika baodaiowskiego odznaczała się rozumowaniem, dla którego charakterystyczny jest następujący przykład: „Rząd jego wysokości — mówił rzecznik baodaiowski, którym jest sam „minister demokratyzacji" — reprezentuje naród, gdyż głosowało za nim w Radzie Bezpieczeństwa 10 państw". Oczywiście pan „minister demokratyzacji" nie mógł w żaden sposób powołać się na głosowanie narodu wietnamskiego, które przyniosło w czasie wyborów w roku 1946 80 proc. głosów Ho Szi Minowi.

Postawa delegacji baodaiowskiej na konferencji była tak dalece od biciem amerykańskim tezy prowadzenia wojny przeciwko narodom Azji rękami Azjatów, że wzbudziła powszechny niesmak. Jeden z postępowych korespondentów francuskich zadał wręcz pytanie, która niepodległość jest zdaniem pana ministra demokratyzacji więcej warta — czy ta ofiarowana na papierze przez rząd francuski, czy też ta, którą na polach bitew wywalczają żołnierze demokratycznego Wietnamu? Nie trudno zgadnąć, że obrotny skądinąd rzecznik kolaboracji nie udzielił na to pytanie odpowiedzi.

ALE w tym samym dniu, na posiedzeniu 9-ciu delegacji obradujących nad problemem indochińskim, delegat Chińskiej Republiki Ludowej Czou En - lai przeciwstawił amerykańskiej polityce wojny Azjatów z Azjatami **koncepcję zbiorowego bezpieczeństwa państw azjatyckich.** Minister Czou En - lai mówił o konieczności **połączonego wysiłku państw azjatyckich dla utwierdzenia pokoju i zbiorowego bezpieczeństwa Azji. Mówił, że narody azjatyckie powinny szanować wzajemnie swą niepodległość i suwerenność i nigdy nie uciekać się w swych stosunkach do użycia siły, gdyż tylko w ten sposób mogą uniknąć niebezpieczeństwa, jakie dla nich stanowią dążenia mocarstw kolonialnych, by użyć Azjatów do walki z Azjatami.**

Konferencja genewska jest konferencją o Azji. Narody z największego kontynentu świata nie mają żadnej wątpliwości, kto jest na niej rzecznikiem ich sprawy.

Mirosław Żuławski

Rezolucja zjazdu krajowego SD

(Dokończenie ze str. 1)

terską klasę robotniczą i jej partię — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — kierowniczą siłę narodu, której hart i rozumna polityka decydują o sukcesach i zwycięstwach narodu na drodze do Polski socjalistycznej.

Zjazd stwierdza, że w dziele realizacji wielkiego programu Frontu Narodowego umacnia się więź braterskiej współpracy Stronnictwa Demokratycznego z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą".

Podkreślając następnie, że uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjęte zostały z uznaniem przez cały naród polski i stały się jego programem działania — **rezolucja wzywa wszystkich członków Stronnictwa, oraz wszystkie jego ogniwa organizacyjne do wzmożenia działalności nad rozwijaniem postawy ideologicznej i patriotycznej — bezpartyjnej inteligencji i rzemiosła.** „Zadaniem Stronnictwa Demokratycznego — głosi rezolucja — jest pomoc inteligencji z nim związanej w czynnym wykorzystaniu szerokich możliwości, jakie otwiera ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla twórczego jej udziału w budowaniu nowego życia narodu".

Rezolucja stwierdza dalej, że władza ludowa stwarza coraz lepsze warunki dla działalności i bytu rzemiosła oraz podkreśla obowiązek Stronnictwa pomagania rzemiosłu w wykonywaniu jego zadań związanych z programem szybszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. **„Jak najpełniejsze zaspokajanie przez rzemiosło potrzeb wsi w zakresie drobnej wytwórczości i usług** — czytamy w rezolucji — **to praktyczne zacieśnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego, a więc realizacja podstawowego zadania naszego budownictwa socjalistycznego".**

Rezolucja mówi dalej o wadze nadchodzących wyborów do rad narodowych oraz powołania gromadzkich rad narodowych, wzywając wszystkich członków stronnictwa, aby pracą swą przyczyniali się do stałego umacniania podstaw ustroju ludowego, umacniania ludowego państwa, dyscypliny państwowej i ludowej praworządności. Wzywa następnie wszystkie ogniwa organizacyjne, wszystkich członków Stronnictwa oraz bezpartyjną inteligencję i rzemiosło do zwiększenia udziału w walce o trwały pokój i wszechstronną współpracę między narodami. „Niezawodną ostoję narodów w walce o trwały pokój, wolność i niezawisłość — mówi rezolucja — Stronnictwo Demokratyczne widzi w rosnącej stale sile moralnej, politycznej, gospodarczej i obronnej obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz w potężnym ruchu obrońców pokoju, obejmującym narody całego świata".

Rezolucja wskazuje następnie na pogłębiającą się współpracę i przyjaźń między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz pozdrawia patriotyczną inteligencję i mieszczaństwo Francji, Włoch, Niemiec zachodnich i innych państw zachodniej Europy, walczące o suwerenność tych krajów o zapewnienie swobód demokratycznych i pokój. Podkreślając, iż w konferencji genewskiej Stronnictwo Demokratyczne widzi realizację idei rozwiązywania spornych problemów w drodze rokowań pokojowych, rezolucja wyraża nadzieję, że konferencja ta przyczyni się do dalszego odprężenia sytuacji międzynarodowej.

W końcowym fragmencie rezolucja stwierdza, że realizacja zadań stojących przed Stronnictwem wymaga stałego usprawniania działalności Centralnego Komitetu i terenowych ogniw SD oraz wskazuje na konieczność kierowania się w ich pracy zasadą kolegialności, stosowania krytyki i samokrytyki, wreszcie wzywa i zobowiązuje wszystkie ogniwa organizacyjne i członków Stronnictwa do oparcia ich pracy na zasadach zawartych w uchwalonym na zjeździe statucie Stronnictwa Demokratycznego.

„W jedności narodu, w zwycięskiej budowie ustroju socjalistycznego, w umacnianiu obronności kraju, w dalszym zacieśnianiu sojuszu i więzów serdecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, Stronnictwo Demokratyczne widzi gwarancję niepodległości i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" — głosi na zakończenie rezolucja.

Odkurzaczem po urzędach

O nieodprutych guzikach i konspirujących się punktach skupu

Każdy ma w domu swoją graciarnię: starą, zniszczoną i niepotrzebną odzież, obuwie, z którego dzieci wyrosły, niemodne kapelusze itd. Każdy też jednakowo biesi się, że niepotrzebne szmaty zawadzają i tak w szczupłym pomieszczeniu. Ale najwięcej krwi psuje bezsilność wobec tej ciągle rosnącej sterty starzyzny. Bo co z nią zrobić?

Jest takie cudowne rozwiązanie: zanieść to wszystko do punktu skupu starzyzny. Ale to rozwiązanie „cudowne" jest tylko w teorii. W praktyce wygląda ono bardzo „nie cudownie".

Zacznijmy od cennika. Otóż cennik urzędowy ustala cenę skupu za 1 kg szmat: 1) włóczka i trykotaże wełniane — 43 zł 50 gr, 2) włóczka i trykotaże półwełniane — 30 zł 45 gr, 3) szmaty wełniane i półwełniane — II gatunku — 4 zł.

Odpowiednia klauzula cennika głosi, że szmaty nie poprute według wymagań personelu sklepowego, a więc szmaty o nieodprutych guzikach i zabrudzone zalicza się do II gatunku. Stąd prosty wniosek, **że o zaliczenie szmat do I gatunku jest bardzo trudno. Personel sklepowy może przyczepić się do byle plamki lub nieodprutego zatrzasku i obniżyć cenę szmat z 43 zł 50 do 4 zł za kilogram.** Na takim przekwalifikowaniu klient traci, a co sprytniejszy sprzedawca (z tych niesumiennych) może zarobić 39 zł 50 gr na jednym kilogramie szmat po odpruciu nieszczęsnego guzika lub zatrzasku.

Komu chce się wybrane z kufrów szmaty czyścić, prać, wywabiać plamy, ryzykując, że w punkcie skupu otrzyma 4 zł za kilogram? A za szmaty bawełniane cena wynosi 54 grosze za kilogram. Nawiasem mówiąc — skąd takie dziwne ceny: 30 zł 45 gr, a nie 31 zł lub 30 zł 50 gr, 54 gr, a nie 55 groszy lub 60 groszy? Chyba dlatego, żeby przysporzyć pracy przy obliczeniach

Jaki biurokrata opracowywał te cenniki? Jaki biurokrata je zatwierdził? Dlaczego zrobiono to wszystko w taki nieżyciowy sposób? Można było chyba przewidzieć, że takie ustawienie cen zrazi publiczność i otworzy pole do nadużyć.

W teorii używane obuwie można sprzedać w punktach skupu. A w praktyce — za mało znoszone pantofelki damskie, świeżo podzelowane gumą (prosto od szewca), oferowano dwa złote, za pantofle męskie o mocno zdartych zelówkach, ale stosunkowo niezłych wierzchach — oferowano jeden złoty.

Nie dziwmy się więc, że tyle zużytego obuwia idzie do śmietnika, zamiast stać się źródłem surowca wtórnego.

Podobnie ma się sprawa z artykułami elektrotechnicznymi, których brak daje się dotkliwie we znaki spółdzielczym punktom usługowym. A przecież w każdym domu znaleźć można dziesiątki zepsutych kontaktów, wtyczek, gniazdek, rozgałęźników itd., które można łatwo naprawić i oddać do poszukujących tych detali punktów usług elektrotechnicznych. **Są podobno takie punkty skupu i renowacji, uruchomione przez spółdzielczość, chociaż szerokie koła publiczności nic o tym nie wiedzą.**

Skup starzyzny, to jednak nie tylko kwestia likwidacji domowych lamusów. To również, a może przede wszystkim sprawa zaopatrzenia przemysłu i punktów usługowych w surowce wtórne. Dlatego trzeba tę sprawę nareszcie radykalnie rozwiązać.

Jak?

Przede wszystkim należałoby znacznie powiększyć liczbę punktów skupu i ujawnić ich adresy. Następnie, należałoby ustalić ceny skupu i premie personelu sklepowego w ten sposób, by zarówno kupujący, jak i sprzedający zadowoleni byli z dokonanej transakcji. **Odpowiedni bodziec ekonomiczny mógłby rozwiązać skarby inicjatywy i energii, zarówno wśród personelu spółdzielni usługowych, jak i wśród niezainteresowanej dotychczas publiczności.**

Rezultatem — byłoby bardzo znaczne powiększenie bazy surowców wtórnych, zlikwidowanie wielu trudności zaopatrzeniowych punktów usługowych, no i... trochę wolnego miejsca w naszych kufrach i szafach.

B. Z.

Społeczeństwo polskie z najgłębszym oburzeniem piętnuje nową prowokację imperialistów

Najgłębsze oburzenie ogarnęło społeczeństwo polskie na wieść o nowej prowokacji amerykańskich kół agresywnych, — o uprowadzeniu drugiego już z kolei polskiego statku handlowego „Gottwald" przez żołdaków amerykańskiej marionetki Czang Kai-szeka. Wczoraj donosiliśmy o masówkach protestacyjnych w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Podobny przebieg miały zebrania w zakładach pracy Szczecina, Warszawy, Łodzi i innych.

WARSZAWA (PAP). **W SZCZECINIE** wielką halę mechaniczną stoczni wypełnili po brzegi robotnicy, inżynierowie, urzędnicy. Na twarzach widać wzburzenie, brzmią słowa: **„Istny rozbój", „Podła prowokacja".**

„Gdy na świecie ludzie odetchnęli z ulgą po zawarciu rozejmu w Korei — mówił brygadzista Powązka — **piraci Czang Kai-szeka z pomocą samolotów USA porwali nasz statek „Praca". Dziś gdy na konferencji genewskiej przygważdżane są amerykańskie plany rozszerzenia wojny w Azji — znów imperialiści próbują mącić".**

Na wiec w szkole inżynierskiej w Szczecinie gremialnie przybyli studenci, asystenci, profesorowie, pracownicy administracji. Raz po raz wznoszono okrzyki: **„Precz z bandytyzmem na morzach!" „Żądamy zwrotu naszych statków!"**

„Obserwujemy jak polityka imperialistów z dnia na dzień ponosi coraz dotkliwsze klęski — mówił student Roginella. — **Toteż gdy zawodzą ich zimna i gorąca wojna, gdy zawiódł straszak bomby atomowej i wodorowej — stosują zwykły bandytyzm. Ale i tym razem poniosą klęskę — przeciwko nim są miliony ludzi na całym świecie".**

W stolicy ostro potępiła bandycki napad załoga FSO na Żeraniu — fabryki stanowiącej przykład braterskiej współpracy między narodami miłującymi pokój. Robotnicy Żerania szczelnie wypełnili wielką halę montażową. Na wzniesionym wysoko ponad halą podeście, z którego przed chwilą zsunęła się po pochylni całkowicie już gotowa błyszcząca świeżym lakierem „Warszawa" — jeden po drugim stają mówcy. Padają twarde robociarskie słowa. Zrywają się potężne okrzyki: **„Precz z bandytami Czang Kai-szeka", „Precz z amerykańskim imperializmem!" „Niech żyje pokój i braterska współpraca wszystkich narodów!"**

Na zebraniu studentów i pracowników Politechniki Warszawskiej prof. Zarankiewicz powiedział: **„Postępek czangkaiszekowskich piratów jest jaskrawym przykładem bezprawia, a obecność samolotów amerykańskich, które patrolowały polski statek, a następnie naprowadziły na niego kanonierkę z Tajwanu, wyraźnie wskazuje kto kieruje tą całą robotą"**

Wśród długotrwałych oklasków uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.: **„My pracownicy i studenci największej w Polsce uczelni, zwracamy się do wszystkich miłujących pokój ludzi na całym świecie, a w szczególności do pracowników nauki i studiującej młodzieży, by ostro potępili te piratkie praktyki w stosunku do narodu polskiego".**

NASZA KRONIKA

19 MAJA 1480 R.

zmarł Jan Długosz, pierwszy we właściwym tego słowa znaczeniu historiograf polski, autor wielkiego dzieła pt. „Historia Polski ksiąg XII". Jako poseł Kazimierza Jagiellończyka Długosz wyjeżdżał w wielu misjach dyplomatycznych, był również nauczycielem królewskich synów. Był on nie tylko pierwszym historykiem, ale też pierwszym geografem i krajoznawcą polskim.

19 MAJA 1890 R.

urodził się Ho Szi Min, prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, przywódca ludu wietnamskiego w jego bohaterskiej walce o wyzwolenie się z jarzma kolonialnego.

19 MAJA 1912 R.

zmarł Bolesław Prus (Aleksander Głowacki), wybitny pisarz polski. Dorobek pisarski Prusa stanowi niewątpliwie jedno ze szczytowych osiągnięć w polskiej literaturze. „Kiedyś powieści jego — pisał Ludwik Krzywicki — będą przyczynkami o charakterze naukowym: jak Dickens w Anglii, Balzak we Francji, tak Prus u nas stanie się świadectwem natury historycznej, świadectwem, które dalekim pokoleniom opowie, jak ludzie żyli życiem powszednim w Polsce w drugiej połowie XIX wieku". Najgłośniejsze powieści Prusa: Lalka, Faraon, Emancypantki, Placówka — należą do najcelniejszych dzieł literatury polskiej i światowej.

19 MAJA 1922 R.

powstała Organizacja Pionierów Radzieckich, organizacja, z której szeregów wyszli Oleg Koszewoj i Zoja Kosmodemiańska. Organizacja Pionierów Radzieckich wychowuje przyszłych bojowników o wielką sprawę człowieka.

19 MAJA 1951 R.

wydana została uchwała Prezydium Rządu RP w sprawie dalszego rozwoju pogłowia trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych. Dzięki wprowadzeniu nowych, korzystnych dla chłopa warunków kontraktacji, dzięki przyznaniu ulg dla gospodarzy dobrze wywiązujących się z umów, uchwała ta przyczyniła się wydatnie do ożywienia hodowli trzody chlewnej do podniesienia stanu pogłowia.

Zaszczytna jest praca na wsi
i daje wiele zadowolenia

Nad wyborem zawodu, a ściślej mówiąc dalszego kierunku nauki zastanawia się obecnie wielu uczniów i uczennic kończących siódmą klasę szkoły podstawowej. Zanim jednak zdecydują się ostatecznie, jaki zawód wybiorą, powinni zwrócić uwagę na sprawę, która nam wszystkim jest bliska, jest ważna dla nas wszystkich.

Taką ważną sprawą dla całego narodu jest konieczność podniesienia produkcji rolnictwa. Wymaga to od nas wielu wysiłków, nie mniejszych od włożonych w uprzemysłowienie, które go pierwszy etap dał nam już wspaniałe wyniki. Mamy coraz więcej nowych maszyn rolniczych, traktorów, a nawet produkujemy i kombajny.

Lecz zastosowanie tych maszyn w rolnictwie nie da pożądanych rezultatów, jeśli nie przebudujemy wsi, nie wykorzystamy wszelkich rezerw i warunków zapewniających szybszy rozwój rolnictwa, a tym samym lepsze zaspokojenie stale rosnących potrzeb ludzi pracy miast i wsi.

Wymaga to zwiększenia uprawy zbóż, ziemniaków, lnu, konopi i innych roślin przemysłowych, zwiększenia ilości i wydajności ogrodów i łąk, zwiększenia pogłowia zwierząt gospodarskich. **Wszystkiego możemy dokonać stosując wskazania wiedzy agro-i zootechnicznej przy dostatecznej ilości fachowych kadr, których niestety odczuwamy jeszcze dotkliwy brak.**

Właśnie od agronomów, hodowców, weterynarzy, mechanizatorów rolnictwa, melioratorów, elektryków, specjalistów budownictwa i wielu innych specjalistów — zależy w dużej mierze przyśpieszenie tempa rozwoju rolnictwa.

Na nich to spoczywa trudne, ale i zaszczytne zadanie przebudowy wsi na nowoczesne warsztaty rolne, zmeliorowane i zelektryfikowane, o jasnych domach mieszkalnych, wspaniałych ogrodach i sadach. Te zaszczytne zadania młodzież nasza będzie mogła spełnić po ukończeniu techników rolniczych, w których każdy — stosownie do swoich zainteresowań i zdolności — będzie mógł sobie wybrać dziedzinę pracy w rolnictwie.

Wybór jest ogromny

W naszym województwie mamy kilka rodzajów Państwowych Techników Rolniczych, specjalizujących uczniów na fachowców wielu zawodów potrzebnych nowemu rolnictwu. Technika rolnicze (agrotechniczne) prowadzone są w OWIDZU (pow. starogardzki) i w KŁANINIE (pow. wejherowski), technika hodowlane — w NOWYM STAWIE (pow. malborski), i BOLESŁAWOWIE (pow. kościerski), technikum weterynaryjne — w LĘBORKU (ul. Warszawska 16), technikum mechanizacji rolnej — w KWIDZYNIE (ul. Staszica 2), technika rachunkowości rolnej w MILEJEWIE (pow. elbląski) i SKÓRCZU (pow. starogardzki), technikum wodno - melioracyjne w GDAŃSKU - ORUNI (ul. Smoleńska 5/7), a technikum ogrodnicze w PRUSZCZU GD. (ul. Wojska Polskiego 3).

Do techników tych przyjmowani jest młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. **Państwo nasze zapewnia uczniom techników rolniczych internaty, stołówki, opiekę lekarską oraz — tym którzy tego potrzebują — stypendia częściowe i pełne.**

Nauka w technikach rolniczych **jest bezpłatna i trwa cztery lata.** Po jej ukończeniu absolwenci otrzymują świadectwa dojrzałości z tytułem technika danej specjalizacji i **prawo wstępu na wyższe uczelnie.** Absolwenci techników znajdują zatrudnienie w PGR, POM i służbie rolnej rad narodowych, oraz w innych instytucjach i przedsiębiorstwach rolnych — stosownie do zdobytych kwalifikacji.

Oprócz techników 4-letnich organizowane są także **dwuletnie technika budownictwa wiejskiego w Sopocie** (ul. Wł. Łokietka 23) i **w Gdańsku — Oruni** (ul. Smoleńska 5/7).

W Gdańsku—Oruni prowadzone jest także **korespondencyjne technikum rolnicze,** do którego przyjmowani są kandydaci, pracujący czynnie w rolnictwie (pracownicy PGR, Państwowej Służby Rolnej, członkowie spółdzielni produkcyjnych, oraz chłopi indywidualni) o odpowiednim przygotowaniu z zakresu 7 klas szkoły podstawowej.

(zm)

Rząd radziecki odwołał swoich artystów z Francji

PARYŻ (PAP). W dniu 15 bm. grupa artystów baletu radzieckiego, która ostatnio przybyła do Paryża opuściła stolicę Francji na skutek zakazu występów wydanego przez rząd Laniela.

Przed wyjazdem z Paryża kierownik grupy artystów radzieckich M. I. Czułaki złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Artyści baletu radzieckiego przybyli do Francji na zaproszenie rządu francuskiego po gościnnych występach artystów teatru „Comedie Francaise" w Moskwie i Leningradzie, pragnąc zapoznać obywateli francuskich z osiągnięciami baletu radzieckiego.

Jednakże, jak nas poinformowano, rząd francuski powtórnie odroczył na czas nieokreślony występy baletu radzieckiego, obecnie zaś faktycznie zakazał tych występów, podając motywy, które nie mogą być uznane za uzasadnione.

W związku z tym nieżyczliwym stanowiskiem rządu francuskiego wobec występów artystów baletu radzieckiego, rząd ZSRR postanowił odwołać artystów radzieckich z Francji.

* * *

Jak donosi prasa francuska, 52 wybitnych pisarzy i artystów francuskich opublikowało oświadczenie zawierające protest przeciwko decyzji rządu, który zakazał występów baletu radzieckiego w Paryżu. „Postępowanie wobec artystów radzieckich — głosi oświadczenie — stanowi dziwną odpowiedź na serdeczne przyjęcie okazane w Moskwie przedstawicielom kultury francuskiej".

Wśród intelektualistów, którzy podpisali oświadczenie, znajdują się Francois Mauriac, J. P. Sartre i in.

Maria Fołtyn w koncercie symfonicznym PFB

W czwartek, 20 bm. w Gdyni, oraz w piątek 21 bm. w Gdańsku odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Zdzisława Bytnara.

Jako soliści wystąpią: **Maria Fołtyn,** która wykona arie i pieśni Żeleńskiego, Friemana i Nawrockiego, oraz **Włodzimierz Tomaszczuk** z koncertem fletowym Świerzyńskiego. Ponadto usłyszymy „Symfonię kaszubską" Jabłońskiego i 3 tańce góralskie Kotońskiego.

Poradnia społeczno-prawna dla kobiet

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Gdańsku podaje do wiadomości, że w lokalu ZW LK przy ul. Hucisko 1 czynna jest poradnia społeczno - prawna dla członkiń LK i kobiet niezorganizowanych. W każdy piątek od godz. 17 do 20, adwokat Stanisława Iszorzyna udziela tam kobietom bezpłatnych porad prawnych.

A dachy jak przeciekały, tak przeciekają...

Któż z nas tego nie zna? Kupujesz np. koszulę męską w I gatunku, a po przymierzeniu w domu okazuje się, że jeden rękaw sięga ledwie za łokieć. Oddasz do naprawy buty — to nie dość, że trzeba chodzić po nie kilka razy, ale na dodatek okaże się, że na deszczu zelówki stają się dziwnie miękkie, jak na najwyższy gatunek skóry, za którą słono zapłaciłeś. I wtedy złościsz się i klniesz, chociaż nie zawsze pod właściwym adresem. Jeśli ci się uda zamienić koszulę i otrzymać lepsze zelówki — to dobrze. Jeśli nie, machniesz z rezygnacją ręką.

Ale gorzej jest np. z przeciekającym dachem, z nieoszklonym mieszkaniem, ze źle zainstalowanym piecem i wszelkimi innymi tego rodzaju brakami, które najwięcej właśnie kosztują nerwów. A już naprawdę — jak to się mówi — diabli człowieka biorą, kiedy braki te dolegają jeszcze po tzw. remoncie kapitalnym. Bo przecież stale walczymy o jak najwyższą jakość robót, a tymczasem... **spośród 173 budynków, remontowanych przez MPRB w roku 1953 na zlecenie Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 2 we Wrzeszczu, tylko 20 proc. remontów wykonano bez usterek.**

Trudno byłoby wymienić wszystkich tych, którzy zwracali się do MZBM o naprawę kanalizacji, dachu, pieca lub wywiezienie pozostałego gruzu, oszklenie okien itd. po dokonanym przez MPRB remoncie. Jest ich długa lista. W ubiegłym roku bowiem, przy odbiorze odremontowanych budynków stwierdzono niedokładności, w protokóle wpisywano terminy usunięcia tych wszystkich usterek. Niestety, **terminy pozostały do tej pory tylko na papierze.**

Na wielokrotne pisma MZBM nr 2 (z dnia 19. 10. 1953, 7. 4. 1954 i 12. 5. 1954 i inne), w których jasno wymieniono wszystkie stwierdzone przez komitety blokowe i inspektorów nadzoru usterki w domach po remontach kapitalnych — MPRB absolutnie nie reaguje. Plan w ubiegłym roku zrealizowano, rachunki za zlecone przez MZBM, a źle wykonane roboty są uregulowane, więc poco się teraz przejmować? Szkoda czasu, bo tegoroczny plan trzeba wykonać, no i w grę wchodzą dodatkowe koszty. Szkoda więc pieniędzy...

A przecież raczej należy żałować ludzi, którzy przy każdym deszczu muszą ustawiać balie, garnki i misy w mieszkaniach, którzy denerwują się przy codziennym rozpalaniu w piecu, bo płomień bucha na zewnątrz i dym przesłania pokój.

A tych ludzi jest wielu.

Mieszkańcom domu przy ul. Małachowskiego 8 (Wrzeszcz), zwłaszcza górnych pięter, deszcz zalewa izby. Tam też nie zakończono instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych, a w mieszkaniu nr 10 „zapomniano" o wstawieniu szyb. W budynku nr 6 przy tej samej ulicy dach jest tylko częściowo pokryty. Rezultat wiadomy — zacieki.

Przewodniczący komitetu blokowego nr 144 stwierdził, że w domu przy ul. Rutkowskiego 16, pomimo przeprowadzonego remontu, m. in. w dalszym ciągu przecieka dach, woda leje się po ścianie, bo odpadła rynna, nieszczelne połączenie rur w łazience na I piętrze powoduje gnicie podłogi itd. itd. Nie starczyłoby sił nikomu, a przede wszystkim dyrekcji MPRB, na przeczytanie tych wszystkich skarg i próśb, wpływających do MZBM nr 2.

Żeby uniknąć podobnej sytuacji w roku 1954 postanowiono nie przyjmować robót, o ile będą jakiekolwiek, chociażby minimalne usterki. Ale i tym widać nie bardzo przejęło się MPRB. Świadczy o tym list administratorki budynków z rejonu nr 14 (okolice ul. Chrobrego). Pisze ona w dniu 10 bm., że:

„W ubiegłym miesiącu przeprowadzono remont dachu w budynku przy ulicy Bolesława Chrobrego 3 — oficyna I i II. Po ulewnym deszczu w dniu 8. 5. br. dach przeciekł tak bardzo, że w mieszkaniu nr 15 sufit zaczął pękać".

I co na to dyrekcja MPRB? To, że od stycznia br. nastąpił podział MPRB na dwa przedsiębiorstwa na 1 i 2 nie zwalnia wykonawców od wyrównania zaległości. Może by się tymi sprawami zajęła dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu MPRB? **Nie wolno przymykać oczu na popełnione błędy, lecz jak najszybciej i jak najenergiczniej zabrać się do ich usunięcia.** Korzenie zła w tej sprawie nie sięgają aż tak głęboko, żeby nie można było ich wyrwać. (hg)

MIGAWKI wybrzeża

Wszyscy żyli wyścigiem

VII Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga cieszył się niesłabnącym zainteresowaniem mieszkańców trójmiasta. W poniedziałek po południu, kiedy transmitowano z Pragi zakończenie ostatniego etapu, pod głośnikami na ulicach zebrały się tłumy. Gablotka przed redakcją „Dziennika Bałtyckiego" już od południa była oblężona. Czytano najnowsze meldunki z trasy. Na bocznych ulicach, zdala od głośników, ludzie gromadzili się pod oknami prywatnych mieszkań, w których wystawiano odbiorniki radiowe.

Jakąż radość zgotowali Królak i Wilczewski na mecie w Pradze! Na jakie brawa zasłużyła polska drużyna wspaniałą jazdą na finiszu! (zg)

Zdali egzamin

Ostatnia słoneczna niedziela ściągnęła do oliwskiego Zoo tysiące zwiedzających. Przewidziało to WPKGG, autobusy kursowały między dworcem w Oliwie, a doliną Leśny Młyn dosłownie co 5 minut.

Kontrolerzy i konduktorzy umieli utrzymać porządek w olbrzymim tłumie, który posłusznie ustawiał się w kolejkę. Nieliczne tylko osoby próbowały dostać się do wozu poza kolejką, zresztą bez skutku. Dzięki sprawnej organizacji nikt długo nie czekał na autobus.

I za to właśnie chcieliśmy w imieniu zwiedzających Zoo podziękować pracownikom WPKGG. (zg)

Nie pobłażamy chuliganom

Tylko bezwzględna walka naszych władz i postawa całego społeczeństwa wobec chuligańskich wybryków może przyczynić się do zlikwidowania awanturnictwa i pijaństwa. Toteż pozytywnym objawem jest fakt, że coraz częściej kolegia orzekające prezydiów rad narodowych „dobierają się" do skóry chuliganów, grasujących w trójmieście.

Ostatnio Kolegium Orzekające przy Prez. MRN w Gdyni ukarało kilkadziesiąt osób za chuligańskie wybryki,

M. in. na 2 miesiące pracy poprawczej skazano niepoprawną awanturnicę **Zofię Trejtowicz** (zam. w Gdyni, ul. Śląska 33); **Edmunda Frankowskiego** (zam. w Pucku, ul. Dworcowa 1/2) — na 3 tygodnie pracy poprawczej za wywołanie awantury, odmowę okazania biletu oraz grożenie wyrzuceniem konduktora z pociągu.

Bernard Olkowski (zam. w Gdyni, ul. Olgierda 8) znany jest jako notoryczny awanturnik. Ostatni jego wybryk — wywołanie zbiegowiska i popisywanie się wulgarnym słownictwem — skończył się tym, że skazany został na 3 tygodnie pracy poprawczej. Tak samo ukarany został **Józef Kowalski** (zam. w Gdyni, ul. Nowodworskiego 43), który w stanie nietrzeźwym zdemolował własne mieszkanie i znęcał się nad żoną i dziećmi.

„Chuligan w spódnicy", to coś jeszcze gorszego od awanturującego się pijaka i „złotego" młodzieńca z pierezą. **Irena Hirth** (zam. w Gdyni, ul. Kalksteina 15/23) i **Helena Krzywicka** (zam. w Gdyni, ul. Serpentyny 3/8) znane są w Gdyni ze swego chuligańskiego zachowania. Pierwsza z nich, notowana już kilkunastokrotnie w aktach MO, skazana została ostatnio na 3 miesiące pracy poprawczej, zaś jej godna „kompanka" na 2 miesiące pracy poprawczej.

Prócz tych trzech kobiet, wszyscy wymienieni tu chuligani są pracownikami Zarządu Portu w Gdyni. Z tego wniosek, że rada zakładowa za mało interesuje się życiem swych pracowników. Niech więc to będzie sygnałem zarówno dla rady zakładowej, jak organizacji partyjnej i ZMP, przypominającym, że sprawa wychowania człowieka, to sprawa równie ważna jak produkcja i wykonanie planów, że nie można tych rzeczy od siebie oddzielać.

Od ręki

Warto by już zaplanować!

Do roku 1951 istniała Dyrekcja Budowy Trasy Gdańsk — Gdynia. Instytucja ta między innymi dysponowała kredytami na wykończenie linii tramwajowej z Gdańska do Sopotu. Trzy lata upłynęło od zlikwidowania Dyrekcji Budowy Trasy. Sprawy jej przejęła Rada Narodowa. Ale prace zaplanowane poprzednio do dziś nie zostały wykończone. Przestrzeń między szynami wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej nadal tworzy niebezpieczne i nieestetyczne doły w nawierzchni ulicy. Należałoby je zapełnić tłuczonym kamieniem. Ale jak nas informuje ob. Edward Czochorowski, dyrektor Woj. Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdańsk — Gdynia, na prace te potrzeba około 300 tys. zł. (zakup 150 m sześc. tłucznia i robocizna). Fundusz ten może przyznać jedynie WKPG.

Niestety, nie przyznaje go jednak tłumacząc, że pieniądze są potrzebne na ważniejsze inwestycje. Rozumiemy to w zupełności, ale ponieważ mija już rok jeden, drugi, i trzeci, mieszkańcy trójmiasta, wrażliwi na jego estetykę, chcieliby wiedzieć kiedy doczekają się uporządkowania głównej arterii, a więc na kiedy WKPG zaplanowała pracę przy wykończeniu torów tramwajowych i czy w ogóle już je zaplanowała.

W jubileuszowym roku 500-lecia wyzwolenia Gdańska, kiedy dokładamy starań, by miasto nasze wyglądało porządnie i estetycznie, warto by i o tym pomyśleć. Czekają na to mieszkańcy. (p. a.)

Między złotą a zieloną bramą

I Ratusz Głównomiejski odzyska swą krasę

Obok sylwetki Kościoła Panny Marii strzelista wieżyczka Ratusza Głównego z postacią Zygmunta Augusta na wysokości 82 m stanowi charakterystyczny akcent w panoramie Gdańska. Budowę ratusza rozpoczęto w 1379 roku. Wieża jest dziełem Dirka Daniels a, portal — Daniela Eggerta, gra dzwonów — Jana Moora z Brabantu, piękne wnętrza — to zasługa mistrzów flamandzkich i holenderskich.

Tak jak innych gdańskich zabytków, ogień w 1945 roku nie oszczędził również ratusza. Spłonęło całe wnętrze. Nietknięte natomiast zostały lwy w jedynym, heraldycznym układzie na portalu, oba zwrócone głowami ku Bramie Złotej.

Po założeniu wszystkich stropów, wykonaniu schodów żelbetowych, wieży, wstawia się obecnie brakujące obramowania okienne. Niedługo wstawi się okna dębowe, ze szkłem oprawnym w ołów.

Przystąpiono też do naprawy attyki, na której oprócz lwów trzymających herb Gdańska i alegorycznych jednorożców z herbem Prus Królewskich znajdują się dwa aniołki, podtrzymujące herb Polski z orłem zygmuntowskim (litera „S" na piersiach). Metaloplastycy dorabiają obecnie skrzydła brakujące aniołkom.

Na zdjęciu: dwa aniołki z attyki głównomiejskiego ratusza

W najbliższym czasie przystąpi się do naprawy zegara słonecznego. A w stolarni najlepsi cieśle odtwarzają małe boczne wieżyczki renesansowe z elewacji wschodniej i smukłą wieżyczkę od ul. Długiej.

Tak więc wkrótce Ratusz Głównomiejski ukaże się nam w całym swym bogactwie i krasie.

Kontrola szczepień

Wydział Zdrowia przy Prezydium M. R. N. w Gdyni przypomina, że termin szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu minął dnia 17 bm. Obecnie będą przeprowadzane kontrole za szczepionych w zakładach pracy i w mieszkaniach prywatnych.

Winni niedopełnienia obowiązku szczepień będą pociągnięci do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Opieszali powinni poddać się szczepieniu w jednej z miejskich przychodni rejonowych lub w Miejskiej Przychodni Obwodowej.

Zebranie w PTTK

Zarząd Oddziału PTTK w Gdańsku (ul. Długa 45) zaprasza łączników kół PTTK na zebranie, które odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu zarządu.

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Dom lalki" — godz. 19—22

Państwowy Teatr Lalek — Gdańsk nieczynny.

Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Nie igra się z miłością" — godz. 19 do 21,15

Teatr Kameralny — Sopot — „Żabusia" — godz. 19

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Okręty szturmują bastiony" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Admirał Uszakow" — od lat — 12 — godz. 16, 18, 20. „ZMPowiec" — „Nauczyciel tańca" II s. — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Nędznicy" I s. — od lat 14 — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Nadziei za dwa grosze" — od lat 18 — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Wilhelm Tell" — od lat 14 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Dziennik marynarza" — od lat 14 — godz 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Narzeczona z Turkmenii" — od lat 12 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Kariera w Paryżu" — od lat 14 — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Porwanie" — od lat 14 — godz. 15.30, 18, 20.30. **CHYLONIA** — „Promień" — „Brygada szlifierza Karhana" — od lat 12 — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „W teatrze satyryków" i „Mecz stulecia" — od lat 7 — godz. 17, 19. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Na łaskawym chlebie" — od lat 12.

WEJHEROWO — „Świt" — „Wielki balet — od lat 16. **LĘBORK** — „Fregata" — „Paloma" — od lat 14. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Fanfan Tulipan" — od lat 18. **PUCK** — „Mewa" — „Rzym godz. 11" — od lat 18. **JASTARNIA** — „Hel" — „Bez adresu" — od lat 14. **ŁEBA** — „Rybak" — „Mały partyzant" — od lat 12.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul Długa 54/56 — tel. 351-06. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel 347-27. **STOGI** — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 83 — tel. 410-33. **OLIWA** — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02 **SOPOT** — ul. Rokossowskiego 21 — tel 510-18. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — ul. Świętojańska 122 — tel. 41-46. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

W 500-lecie wyzwolenia Gdańska

Co sądzicie o odbudowie naszego miasta?

Ankieta »Dziennika Bałtyckiego«

W 500-lecie wyzwolenia Gdańska, redakcja „Dziennika Bałtyckiego" wraz z Komisją Ochrony Zabytków organizuje w czerwcu naradę budowniczych z mieszkańcami Gdańska.

W związku z tym przypominamy wszystkim Czytelnikom naszej gazety, którzy jeszcze nie odpowiedzieli na ankietę: napiszcie do nas:

1 Jak wam się podoba ulica Długa, Długi Targ, Ogarna, Szeroka i inne?

2 Co pragnęlibyście widzieć w Lwim Zamku, Domu Uphagena, Dworze Artusa i jego piwnicach oraz w innych zabytkowych budowlach?

3 Czy uważacie, że są jakieś wady w dotychczasowym prowadzeniu odbudowy?

Wasze uwagi jako współgospodarzy miasta będą cenną pomocą w rozwiązywaniu wielu problemów przy odbudowie.

Odpowiedzi na ankietę prosimy nadsyłać do dnia 25 bm. na adres: redakcja „Dziennika Bałtyckiego", Gdańsk Targ Drzewny 3/7 z dopiskiem na kopercie „ankieta".

Wśród autorów nadesłanych odpowiedzi będą rozlosowane piękne nagrody książkowe. Ponadto najcelniejsze wypowiedzi będą drukowane.

REDAKCJA

Uwaga, odbiorcy wody w Gdyni!

Ponieważ ostatnio dało się zaobserwować nierównomierne i nieracjonalne gospodarowanie wodą w Gdyni, Prezydium MRN wydało na okres wiosenno-letni rozporządzenie, ograniczające godziny używania wody do podlewania ogrodów, zieleńców itp.

I tak Prezydium MRN **zabrania używania wody z wodociągów: posiadaczom ogrodów, działek itp. w godzinach od 13 do 23; zarejestrowanym zakładom ogrodniczym — od godz. 14 do 23; te same ograniczenia (godz. 14—23) dotyczą również instytucji prowadzących zieleńce miejskie z tym,** że w razie potrzeby mogą się one starać w MP Wodociągów i Kanalizacji o zezwolenie używania wody również w godzinach od 14 do 23.

Niezastosowanie się do rozporządzenia Prezydium MRN grozi nie tylko karą administracyjną, ale też odłączeniem od sieci wodociągowej.

Wiosenną MIOTŁĄ

SKLEP SPOŻYWCZY MHD NR 20 przy ul. Czołgistów 50 w Gdyni. Stan pomieszczeń wybitnie antysanitarny. W całym lokalu i magazynie bardzo dużo myszy. Dawno nie odświeżane są ściany i kotara, dzieląca sklep od magazynu.

Nielepiej jest w RESTAURACJI „KOTWICA" przy ul Świętojańskiej 73 w Gdyni. Zaplecze nie odpowiada potrzebom lokalu, magazyn żywnościowy w piwnicy, pozbawiony jest odpowiedniej wentylacji. Łatwo psująca się żywność, a przede wszystkim mięso, na skutek uszkodzenia lodówki, przechowywane jest w jednym pomieszczeniu z ziemniakami i jarzynami. Wszędzie ściany i sufity wołają o szczotkę i pędzel malarski. Naczynia na odpadki kuchenne są zużyte i brudno utrzymane. Brak szafy na czyste naczynia, niewystarczająca jest również ilość ścierek, ręczników i naczyń kuchennych. Personel zakładu nie miał ani jednej odprawy, omawiającej akcję sanitarno - porządkową. Zarządzenia, wydane przez komisje sanitarno - epidemiologiczne, nie są realizowane.

Inaczej natomiast jest w WEJHEROWIE, gdzie komitet powiatowy, powołany do propagowania akcji sanitarno - porządkowej, ma już poważne osiągnięcia. Nieczystości, nagromadzone w mieście w czasie zimy, zostały wywiezione przez użytkowników ogródków. Komitety blokowe zebrały ok. 500 kg. złomu; wyreperowano 300 m kw. nawierzchni ulic, zasadzono 200 drzewek zarówno na ulicach, na których drzew jeszcze nie było, jak i na tych, gdzie drzewka były zniszczone. Zieleńce zostały uporządkowane i zasadzono na nich 200 krzewów.

Poszczególne gromady W GM. CHWASZCZYNO przekroczyły plan zbiórki złomu i surowców wtórnych.

Również GM. KOSSAKOWO staje się coraz czyściejsza. Wysprzątano już zagrody gospodarskie, ulice i obejścia. Mieszkańcy uporządkowali ogródki przed domami i postanowili w trosce o ich estetyczny wygląd zasiać kwiaty. Poza tym zebrano 4 tony złomu i pewną ilość innych odpadków użytkowych.

Podobnie pracują również gminne komitety akcji sanitarno - porządkowej w KROKOWIE i PUCKU-WSI oraz w PUCKU. Działalność komitetu sanitarnego w Wejherowie powinna być przykładem dla innych gmin i miast naszego województwa.

Janusz Meissner — NIEBIESKIE DROGI

3)

— No, byłby czas żebyście i mnie pozwolili trochę tam polatać. Sztokholm ładne miasteczko, Bruksela, Kopenhaga, też niczego. Paryż... Ech, Miłek, żyło się w tym Paryżu!

— Ba — mruknął Hornowski. — To nie jest łatwa sprawa. Modrakowski zastrzegł sobie, że na trasy zagraniczne sam będzie wyznaczał załogi. Ale zrobi się. Tylko musisz jeszcze poczekać.

— Jak długo? Bo już dwa lata czekam.

— E tam — dwa lata! No, za jakiś miesiąc — w połowie kwietnia będzie zmiana rozkładu, to ci się postaram.

Na biurku zadzwonił telefon. Hornowski podniósł słuchawkę. Zgłosił się Zdybel, zastępca kierownika ruchu z „Kontroli". Był wyraźnie poirytowany; mówił głośniej niż zazwyczaj.

Przed chwilą wystartował Godzicki na SP-KOK, ten opóźniony, do Poznania i Szczecina. Bez zezwolenia, jak wariat! Omal się nie zderzył z maszyną, która zgodnie z instrukcją kołowała w poprzek pasa startowego. Nie widział jej naturalnie, bo tamtem pilot wylądował tuż przed zmianą kierunku wiatru. Kto lądował? Janczar. Ze Sztokholmu, przez Gdańsk. Tak, lądował prawidłowo, według polecenia Kontroli, i dostał wolną drogę, a Godzicki miał czekać na początku pasa. Ale nawet nie zapytał o pozwolenie, dał pełny gaz! — właśnie.. Tak. Janczar zahamował w ostatniej chwili, a tamten wyrwał samolot w powietrze tuż przed nim. Jeszcze sobie żarty stroi!

— No, śpieszył się — odpowiedział Hernowski pobłażliwie. — Miał dwie i pół godziny opóźnienia, a wy dajecie pierwszeństwo Janczarowi...

Zdybel na chwilę zaniemówił ze zdumienia.

— Jak to?! Więc wy uważacie, że Godzicki...

Hornowski mu przerwał:

— Ależ nie, nie uważam, nie uważam! Powiem mu, żeby był ostrożniejszy.

Zdyblowi to nie wystarczyło.

— Panie kapitanie — powiedział opanowując wzburzenie — on mi nie po raz pierwszy takie kawały robi. Zobaczycie, że to się kiedy źle skończy. Jak to — startować bez zezwolenia? No, a gdyby Janczar nie zdążył zahamować?

— Ale zdążył — odrzekł Hornowski miękko, choć już z odcieniem zniecierpliwienia. — Zresztą samiście powiedzieli, że Godzicki wyszedł w powietrze przed nim. No i ostatecznie nic takiego się nie stało. Godzicki to dobry pilot. Na pewno widział tamtą maszynę i dobrze obliczył wybieg. Ale mu powiem. Tak, tak, wyczytam mu wszystko, co mu się należy, bądźcie spokojni.

Piotr patrzył na niego z uśmiechem. Lubił Hornowskiego za to, że nie robił z byle czego dramatów i nie był ważny, choć jeszcze przed wojną latał jako pilot komunikacyjny.

Piotr Maresz był wówczas uczniem na kursie pilotażu dla podchorążych rezerwy lotnictwa w Dęblinie. Tam po raz pierwszy zetknął się z Ryszardem Godzickim.

Potem, w czasie wojny odbyli wspólnie „tułaczkę z komfortem" poprzez Rumunię i Francję do Wielkiej Brytanii, razem ukończyli przeszkolenie bojowe i latali w jednym dywizjonie.

Natomiast Hornowski został w Polsce pod okupacją i tu doczekał się wyzwolenia.

Gdy wśród ruin Okęcia pojawiły się pierwsze samoloty komunikacyjne, wrócił do LOTU i wkrótce został szefem pilotów. Był to okres, który lubił wspominać — okres improwizacji, zmagań z trudnościami, z brakiem personelu i sprzętu. Dziesięć samolotów radzieckich Li-2 to był cały tabor latający, który musiał obsługiwać komunikację lotniczą wewnątrz kraju i kurierskie loty zagraniczne.

W owym okresie Linie Lotnicze LOT przeżywały swą romantyczną, górną i chmurną młodość. Maszyny transportowe otrzymane od Związku Radzieckiego były jedynymi stałymi środkami łączności stolicy z kilku miastami wojewódzkimi, do których nie dochodziły jeszcze pociągi: szczupły personel — zarówno piloci jak mechanicy, radiotelegrafiści, technicy i urzędnicy administracyjni — przy pomocy wojska zabrali się do usunięcia i uporządkowania gruzów zalegających lotniska, wyrównali drogi startowe, zasypali wyrwy i leje po bombach, wznieśli prowizoryczne budynki, podszyte wiatrem baraki, zmontowali jako tako łączność radiową i telefoniczną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Prawdziwa »lwia jama«

Na Helu powiewa wprawdzie zimny morski wiatr, ale w dniach 6, 8 i 9 bm. temperatura w wiejskim kinie stałym była wprost tropikalna. W tych 3 dniach wyświetlany był bowiem film „Fan fan Tulipan"; a ponieważ dobre filmy docierają na Hel bardzo

rzadko, frekwencja w kinie była tak wielka, że brakło miejsc nie tylko stojących, ale nawet i „wiszących". Wszelkie gwoździe wykorzystane zostały dla zawieszenia czapek, a właściciele czapek wykorzystali nawet zakurzony piec, okna i wszelki sprzęt ruchomy. Łatwo sobie wyobrazić, jak wygląda kino po takim seansie!

Tłoku takiego nie byłoby, oczywiście, gdyby dobre filmy częściej przysyłano na Hel. Ale nie zmienia to faktu, że kino jest nie słychanie zaniedbane, brudne i ciemne. Pozostała na południowo-zachodniej części budynku stara nazwa „Lwia Jama" doskonale określa wygląd zarówno kina, jak i wejścia. Na każdym kroku widać zupełny brak troski o wygodę, czystość i estetykę. A przecież kino jest jedynym miejscem rozrywkowym dla mieszkańców Helu, prosimy więc o umożliwienie nam przyjemniejszego pobytu w naszej... „lwiej jamie".

Mar - jan — Hel

W innych listach

SKARGA BYŁA SŁUSZNA

W odpowiedzi na notatkę pt. „Decyzja bez zastanowienia" **Prezydium MRN w Gdańsku** zawiadamia nas, że urządzenie boiska pod oknami lokatorów przy ul. Konopnickiej było niewłaściwe, toteż Wydział Kultury w porozumieniu z Wydziałem Oświaty umożliwił młodzieży ze szkoły baletowej korzystanie z boiska szkolnego przy ul. Barlickiego 16.

GŁOŚNIK JUŻ JEST

Po zbadaniu treści notatki pt. „Na próżno cieszyły się dzieci" **Wojewódzki Zarząd Łączności w Gdańsku** wyjaśnił, że z powodu braku rurki Bergmana, niezbędnej dla podłączenia głośnika do linii nośnej, nie można było w oznaczonym terminie wykonać instalacji głośnika u ob. J. R. w Elblągu. Po otrzymaniu potrzebnych materiałów głośnik zainstalowano w dn. 4 bm.

NA PROŚBĘ MIESZKAŃCÓW...

...zostały obcięte lipy przy ul. Jana Husa w Oliwie, gdyż uniemożliwiały dostęp światła do mieszkań, powodując wilgoć — wyjaśnia **Prezydium MRN w Gdańsku** po przeczytaniu notatki pt. „Szkoda tych lip".

Odpowiedzi redakcji

Jan K. — W myśl rozporządzenia min. finansów z 12. V. 1951 (Dz. U. nr 30, poz. 237) od podatku od posiadania psów wolne jest m. in. posiadanie psów łańcuchowych, utrzymywanych do pilnowania gospodarstwa rolnego lub obejścia budynków mieszkalnych — po jednym na każde gospodarstwo lub obejście.

Stanisława Lis, Gdynia. — W dniu 14 bm. na skutek naszej interwencji Wydział Finansowy Prezydium MRN w Gdyni, prostując swą pomyłkę, uchylił decyzję o zajęciu poborów Waszego męża.

Jan Rzeczkowski, Sopot. — Kasjerka postąpiła niewłaściwie. Dyrekcja udzieliła jej nagany i pouczyła na przyszłość.

Józefa Kowalewska, Malbork. — Zwróćcie się w poruszonej sprawie do MZBM w Malborku, który jest zarządcą Waszego domu.

Helena L., Wrzeszcz. — Jeśli cudze listy, czytane przez Waszą współlokatorkę, przychodzą zamknięte, to dopuszcza się ona przestępstwa, którego ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego (art. 253 k. k.).

POD ŚWIATŁO

Ofiary denacyfikacji

Czy słyszeliście kiedy, żeby uczestnik zbrodni domagał się takiego samego współczucia, jakiego zaznaje jej ofiara?

Na taki właśnie pomysł wpadli b. funkcjonariusze partii hitlerowskiej z „bawarskiego zrzeszenia poszkodowanych przez denacyfikację", którzy na zjeździe w Monachium domagali się „odszkodowania moralnego, prawnego i materialnego", oraz ryczeli, że „poszkodowani przez denacyfikację mają prawo domagać się, aby traktowano ich tak samo, jak np. b. więźniów obozów koncentracyjnych, poszkodowanych przez działania wojenne itp.". A prezes zrzeszenia biednych bawarskich hitlerowców pochwalił się, że w urzędzie kanclerskim Adenauera te pretensje potraktowane zostały „z dużym zrozumieniem"

W czym nie ma oczywiście nic dziwnego. Adenauer np. w przedmowie do specjalnego, poświęconego Trizonii bońskiej, numeru amerykańskiego tygodnika „Life", przebąkuje, że nasze Ziemie Zachodnie chciałby „od nowa zaludnić", gdyby spełniły się jego marzenia. Do realizacji tych neohitlerowskich celów najlepiej oczywiście nadają się starzy hitlerowcy, czyli — biedne, żebrzące o współczucie „ofiary denacyfikacji"...

Tak oto sobie marzą — „Life", Adenauer, „poszkodowani" bawarscy hitlerowcy...

Arabowie mówią: psy szczekają, karawana idzie dalej...

Wies

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wyścig Pokoju zakończony

VII Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" jest zakończony. Szlachetna, przyjacielska walka sportowa jaką stoczyli kolarze 19 państw na ponad 2.000 km trasie z Warszawy przez Berlin do Pragi wyłoniła już najlepszych. Tegoroczny wyścig udowodnił jeszcze raz, że sportowcy całego świata walcząc w tej pięknej imprezie pod hasłami pokojowymi stoją w pierwszym szeregu bojowników o przyjaźń i pokój między narodami.

Słowa i uczucia przyjaźni witały kolarzy na całej trasie wielkiego wyścigu. **Wszędzie spotykali się oni z pokojową manifestacją, wszędzie witano ich i żegnano słowem „Pokój".** Na całej trasie ludność Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji niezwykle serdecznie i po braterstwu zachęcała kolarzy do walki.

Zwycięzca wyścigu **Duńczyk Dalgaard** podkreślił: **„Zwycięstwo swoje zawdzięczam w dużej mierze tym milionom widzów pozdrawiających nas na trasie. Ludzie ci to jakby uczestnicy wyścigu. Oni to swym serdecznym stosunkiem do każdego zawodnika bez różnicy narodowości spowodowali, że walka była tak wspaniała".**

Wyścig spotkał się również z wielkim uznaniem jednego z czołowych działaczy Międzynarodowej Federacji Kolarskiej — **Francuza Gilbertie. „Widziałem już niejedną wielką imprezę kolarską — powiedział Gilbertie — żadna jednak nie była tak wspaniale zorganizowana. Podziwiam wielki wysiłek trzech narodów, które włożyły maksimum dobrej woli, aby ta impreza wypadła bez zarzutu. Takie imprezy przyczyniają się do rozwoju światowego sportu".**

Pełne uznanie dla troski jaką otaczani byli uczestnicy wyścigu wyrażają również reprezentanci wielu krajów. Doskonały **Belg van Meenen** mówi: **„Opieka nad kolarzami była naprawdę wspaniała. Nie brakowało nam niczego. Dziękujemy organizatorom za stworzenie nam takich warunków, w których mogliśmy wykazać wszystkie nasze umiejętności".**

Zasłużone zwycięstwo drużyny CSR

Dwa pierwsze miejsca w klasyfikacji drużynowej, uzyskane przez drużyny krajów demokracji ludowej — CZECHOSŁOWACJĘ i POLSKĘ to ogromny sukces sportowy. Sukces tym większy, że w wyścigu uczestniczyli w swoich reprezentacjach państwowych najlepsi amatorscy kolarze Europy. W tych warunkach kolarze czechosłowaccy i polscy musieli wykazać maksimum umiejętności sportowej, odporności psychicznej i doskonałej kondycji. Te walory, poparte wielką ambicją i wolą zwycięstwa postawiły kolarzy CSR i Polski w czołówce szosowego kolarstwa europejskiego.

Zwycięstwo zespołu czechosłowackiego jest w pełni zasłużone. Była to najrówniejsza ze wszystkich drużyn, rozporządzająca sześcioma równorzędnymi partnerami. Czechosłowacy jechali doskonale taktycznie, wykorzystując racjonalnie siły swoich zawodników. Rużiczka, Kubr, Vesely, Nachtigal, Krivka i Klich pracowali na całej trasie według z góry ustalonego planu, który korygowali jedynie w zależności od sytuacji na szosie.

Piękny sukces kolarzy polskich

Drugie miejsce drużyny polskiej po nieszczególnych wynikach w roku ubiegłym, a potem podczas wyścigu po wycofaniu się Grabowskiego, który był jednym z silniejszych punktów drużyny — należy uważać za wielki sukces. Niepowodzenie na etapie do Lipska, a potem choroba Wilczewskiego złożyły się na to, że na trzy etapy przed końcem wyścigu zespół Polski walczył już tylko o utrzymanie drugiego miejsca. Walka ta nie była łatwa, jednak końcowy zryw na ostatnim etapie przyniósł pełny sukces. Polacy odzyskali pozycję tuż za Czechosłowacją i nadrobili stratę czasu w stosunku do Belgów i Duńczyków.

Naturalnie można by jeszcze wiele kolarzom polskim zarzucić. Wyścig pokazał, że mimo niewątpliwego sukcesu zawodnicy polscy muszą jeszcze dużo pracować nad sobą, muszą stale podnosić swoje kwalifikacje. **Na kilku etapach Polacy jechali słabo taktycznie i dali się zaskoczyć przeciwnikom, a zwłaszcza Czechosłowakom. W sumie jednak końcowy wynik wyścigu przeszedł najśmielsze oczekiwania sympatyków kolarstwa w naszym kraju.** Przeciwnicy byli bowiem bardzo silni, a fakt, że kolarze polscy potrafili na początku bezapelacyjnie zwyciężać, a w końcowej części wyścigu dali z siebie maksimum ambitnego wysiłku — wystawia im jak najlepszą notę. Zespół nasz był trochę nierówny, **Hadasik i Łasak** po słabszych pierwszych etapach poprawili się znacznie w końcowej fazie wyścigu, **jednak ustępowali wyraźnie pierwszej trójce: Królak, Wilczewski i Klabiński.** Niemniej trzeba stwierdzić, że cała szóstka ma swój udział w ostatecznym sukcesie.

Kolarze radzieccy w czołówce europejskiej

Zespoły, które można w tym wyścigu zaliczyć obok CSR i Polski do czołówki to Dania, Belgia, Holandia i ZSRR. Wszyscy kolarze tych państw reprezentują najwyższy poziom europejski a ponadto miały w swych składach po kilku wybitnych indywidualistów. Duńczycy: Dalgaard, Hansen i Pedersen, Belgowie van Meenen, Ruvet i Kerkhoven, Holendrzy: Broeck, Rusman, de Groot, kolarze radzieccy: Niemytow, czy Wierszynin, to zawodnicy o najwyższej klasie.

Drużyna ZSRR po raz pierwszy startowała w tak wielkiej imprezie. Szosowe kolarstwo radzieckie jest bardzo młode. Chociaż reprezentanci ZSRR nie mają jeszcze niezbędnego w tak wielkich imprezach doświadczenia, to jednak potrafili dzięki wielkiej ambicji, woli zwycięstwa i niebywałemu hartowi zagrażać wielokrotnie najlepszym. Niemytow, Czižikow i Wierszynin znajdowali się na wielu etapach w czołówce i udowodnili, że podobnie jak w wielu innych dziedzinach sportu, radzieckie kolarstwo szosowe może z powodzeniem walczyć o czołowe miejsca wśród najlepszych.

Królak i Wilczewski w pierwszej dziesiątce

Zespoły NRD, Anglii, Bułgarii, Polonii francuskiej, Danii i Szwecji wypadły słabiej niż się spodziewano. Bez względu na ilość defektów, które mieli kolarze tych drużyn, zespoły te były wyraźnie słabsze.

Słowa uznania należą się naszemu rodakowi z Francji Edwardowi Klabińskiemu. Wykazał on, że jest kolarzem wysokiej klasy, a dwa zwycięstwa etapowe wystawiają mu jak najlepsze świadectwo.

Zwycięzca indywidualny Duńczyk Dalgaard wygrał tylko jeden etap. Jechał on jednak bardzo równo w przeciwieństwie np. do pierwszego przodownika wyścigu Wilczewskiego, który miał kilka słabszych dni, spowodowanych przeziębieniem.

W klasyfikacji indywidualnej Polacy odnieśli również niemały sukces. Królak i Wilczewski znaleźli się w pierwszej dziesiątce najlepszych kolarzy wyścigu. Nazwiska nie tylko tych, którzy zajmują czołowe miejsca świadczą o tym, ile warta jest ta wysoka lokata Królaka i Wilczewskiego. Również nazwiska tych, których zostawili oni za sobą mówią, że można tych dwóch naszych zawodników zaliczyć do najlepszych kolarzy Europy. Za Polakami zostali bowiem tak znani zawodnicy jak E. Klabiński, Ruvet, Vesely, Ostergaard, Pedersen, Verplaets czy Schur.

Tak więc w obu klasyfikacjach wyścigu — drużynowej i indywidualnej **podsumowanie wypada dla kolarzy polskich bardzo korzystnie.** Świadczy to, że kolarstwo nasze wchodzi wreszcie na tory racjonalnego rozwoju. **Dalsza praca nad sobą oraz wszechstronna pomoc jakiej udziela sportowi państwo powinny przynieść kolarzom polskim dalsze sukcesy.**

* * *

Z Warszawy wystartowało ogółem 110 kolarzy. Wycofało się na trasie 37. VII Wyścig Pokoju ukończyło więc 77 zawodników.

* * *

Przeciętna szybkość w VII Wyścigu Pokoju na całej trasie długości 2052 km. wyniosła 38 km/godz.

Przed meczem Polska — CSR

Koszykarki wicemistrza Europy wystąpią w piątek w Sopocie

Sezon imprez międzynarodowych na Wybrzeżu nabiera rumieńców. Po niedawnych występach wspaniałych siatkarzy Bułgarii oczekuje nas za dwa dni nowa porcja wzruszeń. Na Wybrzeże przybywają bowiem doskonałe koszykarki Czechosłowacji, dzierżące tytuł wicemistrza Europy w tej dyscyplinie.

Nieoficjalne spotkanie reprezentacji Czechosłowacji i Polski odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 17 na kortach Ogniwa w Sopocie.

* * *

Pierwszy występ drużyny wicemistrza Europy w Polsce (w poniedziałek) zakończył się ich zwycięstwem nad reprezentacją Warszawy 56:43 (24:18). Czeszki przewyższały drużynę stolicy pod każdym względem, zwłaszcza w pierwszej połowie meczu. Najlepszą zawodniczką w zespole gości była Hubalkova, która zdobyła 23 pkt., oraz Blahoutova — 11 pkt. W drużynie Warszawy najcelniej strzelały Gruszczyńska — 15 pkt., oraz Kapałczyńska — 13 pkt.

SŁUCHOWISKA RADIOWE

CZWARTEK — 20. 5. 1954 R.

6.50 — Gimnastyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Koncert. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.28 — C. d. koncertu. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiad. 12.10 — Muzyka rozr. 12.25 — Radz. muzyka ludowa. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Kom. PIHM. 13.10 — PRZEGLĄD PRASY. 13.15 — Gra orkiestra. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Słuch. dla klas I. 14.30 — Słuch. dla klas V—VII. 15.00 — Radiowy klub racjonalizatorów. 15.15 — Koncert solistów. 15.40 — Pieśni ludowe. 16.00 — Aud. dla młodzieży. 16.15 — „Przy muzyce o sporcie". 16.15 — Muzyka ludowa. 17.00 — Słuch. dla dzieci. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Koncert życzeń dla zespołu PGR Chynów. 18.05 — Aud. dla kobiet. (Wejherowska Fabryka Obuwia). 18.10 — Rozmawiamy ze słuchaczami. 18.15 — Wiad. 18.20 — Mistrzowie sceny operowej. 18.50 — Pog. przyrodnicza. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — „Rosyjskie kobiety", poemat M. Niekrasowa. 19.50 — Kompozytor tygodnia Piotr Czajkowski. 20.30 — Scena polska: Józef Karbowski. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Muzyka tan. 22.20 — „Obywatele", odc. pow. K. Brandysa. 22.40 — „Z naszych sal koncertowych". 23.05 — Dziennik rybacki. 23.20 — Koncert solistów. 23.55 — OST. WIAD.

OBWIESZCZENIE

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego rew. II K. Błaszkiewicz, w Gdyni, na podstawie art. 510 i nast. K. H., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 maja 1954 r. o godzinie 11-tej w magazynie „H" Zarządu Portu w Gdyni, przy ul. Polskiej Nr 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

438 worków cynamonu o wadze 7.286 kg. Licytacja rozpocznie się od zaofiarowanej ceny. Sprzedana zostanie taka ilość towaru, która pokryje dochodzoną pretensję zleceniodawcy oraz koszty i wydatki licytacyjne.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

K. BŁASZKIEWICZ
Komornik

Gdynia, dnia 15 maja 1954 r. 942-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wysokokwalifikowanych szewców zatrudni Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych im. Jana Kilińskiego w Gdyni, ul. Śląska Nr 76 (barak 17). Warunki płacy do omówienia na miejscu.

Kierownika stołówki z praktyką, st. tuczarza, kalkulatora na gospodarstwo zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budown. Miejskiego — Oddział Zaopatrzenia Robotniczego, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie Nr 11/12. 945-K

Głównego księgowego dla Sp-ni Ryboł. Morskiego w Gdańsku - Przeróbka (Trojan) poszukuje Związek Branżowy Ryb. Morskiego, Gdynia, ul. Waszyngtona 34/36. 941-K

Głównego księgowego oraz technika drogowego przyjmie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Gdańsku. Zgłoszenia: Wrzeszcz, ul. Bohaterów Ghetta Warszawskiego Nr 9. II Km 9/54

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ domek jednorodzinny w Gdyni, względnie zamienię własny domek jednorodzinny, ogród 1500 m² w Sopocie na podobny w Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk — pod „3256". 3256-G

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogrodem względnie parcelę budowlaną. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „3275". 3275-G

KUPNO

KUPIĘ lodówkę elektryczną. Starowiejska 28 b/1 Dzięcioł.

KUPIĘ samochód IFA, DKW lub inny małolitrażowy — ewentualnie dam w zamian motocykl Jawa 250. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „IFA". 3269-G

KUPIĘ maszynę do pisania „Olimpia" względnie „Mercedes". Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3259". 3259-G

SPRZEDAŻ

OGIERA licencjonowanego lat 6, wóz ogumiony 750-20 hamulec sprzedam lub zamienię na samochód małolitrażowy stan dobry. Zieliński Jan, Tczew, Spółdzielcza 37. 1691-P

SPRZEDAM radio „Pionier" lub „Bałtyk". Wrzeszcz — Kunickiego 60. 3252-G

SPRZEDAM motocykl „Indian". Gdańsk, ul. Miałki Szlak 24. 3263-G

SPRZEDAM motocykl 350 cm³ w pierwszorzędnym stanie. Orłowo, Wierzbowa 31/3. 3268-G

PROJEKTOR „Agfa" 8 mm komplet sprzedam. Telefon 411-27. 3265-G

LOKALE

MIESZKANIE stoczniowe 3 pokoje, parter we Wrzeszczu — Klonowicza, zamienię na 2 pokoje, piętro, Al. Wojska Polskiego. Wiadomość: Wrzeszcz, Racławicka 1/2. 3267-G

ZAMIENIĘ 3 lub 4 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami w Stalinogrodzie na podobne w trójmieście. Wiadomość: Oliwa, ul. Arkońska 44. 3250-G

W WARSZAWIE - Mokotów zamienię pokój z kuchnią, łazienką, samodzielne na większe z ogrodem w trójmieście, najchętniej w Oliwie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, „Warszawa". 3253-G

ZAMIENIĘ czteropokojowy domek z ogrodem we Wrzeszczu, Zbyszka z Bogdańca na 2 samodzielne mieszkania: pokój z kuchnią, 2 — 2½ pokoju z kuchnią, wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk — „3255". 3255-G

ZAMIENIĘ komfortowe 3½ pokojowe mieszkanie w centrum Wrzeszcza (Grunwaldzka) na dwa samodzielne: jednopokojowe z kuchnią, i trzypokojowe z kuchnią, ogródkiem na trasie Wrzeszcz — Orłowo. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, „3257". 3257-G

POSZUKUJĘ pilnie pokoju w trójmieście. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Wygoda". 3258-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Gdańsku - Siedlcach, Skarpowa 95/6 na 1 — 2 pokoje małe z kuchnią pod lasem we Wrzeszczu - Oliwie. 3260-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w centrum Torunia na podobne względnie 1 pokój z kuchnią w trójmieście. Wiadomość: Gdynia - Grabówek, Czerwonych Kosynierów 106/14 Gołuński. 3261-G

DOBRZE sytuowana poszukuje pomieszczenia stałego na Wybrzeżu. Oferty „3721" Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38, Warszawa. 940-K

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, werandą, ogrodem w wilce na 2½ — 3 pokoje w trójmieście. Wrzeszcz — Podleśna 19/1. 3272-G

ZAMIENIĘ pokój z wspólną kuchnią w Gdańsku na podobne lub większe w Gdyni, Orłowie, Sopocie Warunki do omówienia. Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „3273". 3273-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na pokój z kuchnią lub większe. Wrzeszcz, Orzeszkowej 10/10. 3277-G

ZAMIENIĘ samodzielny pokój z kuchnią, weranda, ogródkiem blisko Akademii Medycznej na 2 pokoje z kuchnią najchętniej w śródmieściu Wrzeszcza. Warunki do omówienia. — Wrzeszcz, Orzeszkowej 21. 3278-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią samodzielne na 2 względnie 1½ pokoju z kuchnią najchętniej w Gdyni. Wrzeszcz, Aldony 5/1.

ZAMIENIĘ dwa pokoje małe z kuchnią, łazienką w Elblągu na podobne w Gdyni lub trójmieście. Gierszewski Feliks, Elbląg, Artyleryjska Nr 22 m. 2.

PRACA

GOSPOSIA starsza potrzebna. Referencje. Zgłaszać się Gdynia, 10 Lutego 27/2 od godz. 18. 1606-P

GOSPODYNI lub pomoc domowa lubiąca dzieci poszukiwana. Warunki dobre. — Wrzeszcz, Traugutta 90/2.

PRZYJMĘ prawnika i ekonomistę do współpracy wydawniczej. Praca domowa. Biuro Ogłoszeń: Łódź — Piotrkowska 96. Oferty „3190". 841-K

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Mechaniczne Elektryczne w Gdańsku w 1953 r. na nazwisko Toczko Marian, Gdańsk, Biskupia 24 a. 3248-G

CZUMER Anna, Sopot — Grunwaldzka 65 zgubiła przepustkę 531 Zakł. Gaz. Okr. Gdańsk 1953 r. 3254-G

DALACH Henryk, Gdynia — płk. Dąbka 46 zgubił leg. Zw. Zaw., delegacje służbową. 3262-G

WASZCZUK Franciszek — Gdańsk - Siedlce, Malczewskiego 140 b zgubił kartę meldunkową. 3264-G

WOZIŃSKI Kazimierz — Wrzeszcz, Leczkowa 1 zgubił leg. szkolną Nr 568994.

STĘPIEŃ Henryk, Gdynia, 10 Lutego 21 zgubił przydział na mieszkanie wydany przez MRN Gdynia.

NAUKA

POSZUKUJĘ nauczyciela — muzyki (fortepian) do trojga dzieci, Gdańsk, Kartuska 29. 3251-G

RÓŻNE

DR Adiunktowi Drewniakowi, Dr Zdanowiczowi oraz personelowi oddziału H 14 Akademii Medycznej w Gdańsku za wyleczenie córki naszej Tereni z ciężkiej choroby składamy serdeczne podziękowanie — Aniszewscy. 3249-G

DR Lorencowi za wykonanie ciężkiej operacji, utrzymanie mnie przy życiu oraz Dr Wojewskiemu, siostrom Wandzie Lipińskiej, Halinie Kopieje, Helenie Kulczyckiej za dobrą opiekę i pielęgnację serdecznie dziękuje Michałkiewicz Władysław. 3285-G

ZAGINĄŁ pies — suczka maści żółtej, utyka na tylne nogi. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Gdańsk, Robotnicza 15 m. 7. 3280-G

GAŁKI ANTYMOLOWE

z paradwuchlorobenzenu

zatwierdzone przez Min. Zdrowia

NAJLEPSZY I NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DO TĘPIENIA **MOLI**

Rozprowadzany przez Hut. Woj. „ARGED"

Do nabycia we wszystkich sklepach branży chemiczno - mydlarskiej

Produkcja: Centrala Przemysłowo-Handlowa „INCO" Warszawa, Wspólna 25 872-K

»CENTROWET«

Centrala Zaopatrzenia Weterynaryjno - Zootechnicznego Hurtownia Wojewódzka w Gdańsku

ZAWIADAMIA,

że z powodu inwentaryzacji sprzedaż i magazyny będą zamknięte od dnia 27 maja do dnia 1 czerwca br. włącznie 943-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 61 tel. 805-05. — Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 1511 — W-5-12190